

Mateusz Malina znów zanurkuje

Data publikacji: 7.08.2014 16:10

Jeszcze do niedawna pochodzący z Ustronia Mateusz Malina, wicemistrz świata z 2011 roku w nurkowaniu swobodnym, obawiał się o dalszą karierę. Względy finansowe nie pozwoliły mu wyjechać na mistrzostwa w 2013 roku. Dzięki wsparciu jednej z medycznych firm znów będzie mógł wstrzymać oddech...

□

Mateusz Malina, to drugi młody sportowiec, którego producent wyrobów medycznych Grena Ltd. wzięła pod swoje skrzydła w ramach programu „Grena Talents Forge”. Pierwszym ambasadorem marki w świecie sportu został Sebastian Druskiewicz, łyżwiarz szybki, członek polskiej reprezentacji na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi 2014.

Talentu i uporu w dążeniu do celu nie można Malinie odmówić. Nurkowaniem swobodnym, uważanym za jeden z najtrudniejszych i najbardziej ekstremalnych sportów, Mateusz zainteresował się już jako nastolatek. Pochodzi z gór, z niewielkiej miejscowości Ustroń, gdzie nie było nawet basenu. Właśnie tam, bez pomocy trenerów, rozpoczął naukę trudnej sztuki nurkowania na wstrzymanym oddechu. Jak tego dokonał? Choć trudno w to uwierzyć, freediver zaliczany do światowej czołówki, szkolił się sam oglądając filmy instruktażowe w internecie!

Dziś 28 letni Malina ma na koncie tytuł wicemistrza świata z 2011 roku. W greckiej Kalamacie zanurkował wówczas na 106 metrów. Pobił także 24 rekordy Polski. W konkurencjach basenowych ma równie imponujące wyniki: w statyce, czyli jak najdłuższym wstrzymywaniu oddechu pod wodą bez poruszania się rekord osobisty Mateusza to 9 minut i 3 sekundy. Z kolei na zawodach w dynamice w płetwach tj. przepłynięciu jak najdłuższego dystansu pod wodą maksimum Maliny to 250 metrów, a w dynamice bez płetw rekord Mateusza wynosi 213 metrów. Warto dodać, że Malina jako jedyny w Polsce opanował technikę wyrównywania ciśnienia zwaną mouth fill, która polega na tym, że zawodnik wybiera powietrze z kurczących się gwałtownie płuc do ust, aby wyrównać ciśnienie w uszach.

Droga do sukcesu do łatwych nie należała. Na początku, by móc łączyć zarobki na studia i rozwój swojej pasji nurkowania, wyjechał za granicę, gdzie pracował na linii produkcyjnej w fabryce samochodów. Gdy wrócił dostał się na studia na wydziale automatyki i robotyki krakowskiej Politechniki i zaczął trenować. Najpierw spróbował swoich sił na krakowskim Zakrzówku, zalany kamieniołomie, w którym nurkuje sporo osób z całej Polski. Przełomem w jego rozwoju był wakacyjny wyjazd do Egiptu, do Dahabu, mekki nurków. Właśnie tam znajduje się blue hole, czyli specyficzna jaskinia, która swoją budową przypomina wielką studnię. Otwór ma średnicę 50-60 metrów, a dno jest na głębokości około 95 metrów. – **Podczas tego wyjazdu nurkowałem pod okiem grupy instruktorów. To oni bardzo szybko dostrzegli, że wyróżniam się na tle innych nurków, ponieważ potrafię schodzić pod wodę głębiej niż inni. W rezultacie do Egiptu przyjechałem jako 30-metrowy nurek, a wyjechałem jako 90-metrowy. To był mój wielki prywatny sukces.** – wspomina Malina.

Zobacz film o Mateuszu, który powstał dzięki wsparciu internautów [Pisaliśmy: [Reżyser zbiera pieniądze](#)]

(red./mat.pras.)